



"Miejsce spotkań emerytów" i "wstyd dla miasta". Radni dyskutowali o przyszłości iławskiego targowiska [ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2017.08.23



Lata świetności iławskie targowisko przy ulicy Kopernika ma już dawno za sobą - to nie ulega wątpliwości. Postępująca dewastacja, grożący złamaniem nogi spacer po świecącej pustkami górnej części obiektu, brak przyzwoitej toalety, nienależyty nadzór ze strony administratora, GS-u Iława, wreszcie odchodzący do lamusa handlowy format - to lista problemów rynku, o których rozmawiali burmistrz Adam Żyliński i radni z Komisji Problematyki Społecznej.

Targowisko, jego stan i perspektywy na przyszłość, były tematem ostatniego posiedzenia komisji.

- Następuje dewastacja tego miejsca, panuje tam totalny bałagan i nieporządek, a handlujących jest coraz mniej - zauważyła Anna Zakrzewska. - Plac wykorzystuje się tylko w jego dolnej części. Może czas pomyśleć nad wykorzystaniem tego miejsca na inne cele, potrzeby? Obecnie jest to miejsce spotkań emerytów.

- Także mam wiele zastrzeżeń do funkcjonowania targowiska. W tym kontekście dziwię się, że w posiedzeniu nie uczestniczy prezes GS-u, bo miałbym do niego wiele pytań - dodał Andrzej Pankowski.

Radny zwrócił uwagę m.in. na fakt, że obowiązuje zakaz handlu przed obiektem, który jednak często

jest łamany, zwłaszcza przy bramie targowiska od strony parkingu.

- Nie dziwię się, że na straganach nie ma handlujących - ocenił, mówiąc o górnej części obiektu, Włodzimierz Harmaciński. - Można tam nogi połamać. To wstyd dla miasta. Nie wspomnę już nawet o braku przyzwoitych toalet. To miejsce powinno przyciągać, a odstrasza - mówił radny, dodając, że rynek odwiedzają nie tylko mieszkańcy. Zakupy, zwłaszcza latem, często robią tam także turyści i w tym kontekście targowisko na pewno nie jest najlepszą wizytówką. - Trzeba sukcesywnie poprawiać targowisko, dbać o czystość, warto poważnie zastanowić się nad przyszłością tego miejsca.

Tu ze strony Włodzimierza Harmacińskiego padł konkretny pomysł na zagospodarowanie części targowiska - budowa w tym miejscu hali targowej "na miarę naszych czasów".

W sprawie wypowiedział się też burmistrz Adam Żyliński. Wspomnił on, że miasto inwestowało w obiekt w latach 90-tych, a obecnie stragany, poza warzywami i owocami, to już format będący "przeżytkiem handlu". Dodał też, że obecnie nie wyobraża sobie otwierania tam kolejnej dużej, miejskiej inwestycji, a ewentualne zmiany mogą być "konfliktogenne". Nie szczędził też słów krytyki pod adresem GS-u, obecnego gospodarza tego miejsca, który w jego ocenie "koncentruje się tylko na pobieraniu opłat i nie gospodaruje tak, jak powinien".

Wiesław Burdyński wprost powiedział, że należy się zastanowić nad zmianą zarządcy obiektu.

- Może ktoś prywatny będzie się tym terenem opiekował lepiej? - zastanawiał się radny.

- Pamiętajmy jednak, że tam pracuje i utrzymuje się z tej pracy kilkanaście osób - zwrócił uwagę Stanisław Milewski. - Trzeba do tego podejść spokojnie i brać to pod uwagę, podejmując decyzje.

Według obecnie obowiązującej umowy GS pozostanie administratorem targowiska jeszcze do końca 2020 roku. Później miasto zapewne ogłosi przetarg, który wyłoni gospodarza na kolejny okres. Na duży inwestycyjny zastrzyk dla tego miejsca na razie nie ma co liczyć. Czy zmiany na lepsze może przynieść ewentualna zmiana gospodarza? Czas pokaże.

A może Wy macie pomysły na to, jak zagospodarować to miejsce?

Fot. Info Ława.

Galeria: <https://www.infoilawa.pl/galerie/test,01533>

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/52239-miejsce-spotkan-emerytow-i-wstyd-dla-miasta-radni-dyskutowali-o-przyszlosci-ilawskiego-targowiska-zdjecia>